GLOBALNIE · FUNDAMENTY · OPINIA

POLSKA I ŚWIAT W CZASIE PRZEMIAN – SŁOWO OD NACZELNEGO

Damian Adamus · 6 września 2020



Wielopłaszczyznowość obecnych przekształceń w świecie robi wrażenie. Przeobrażenia w międzynarodowym układzie sił, kryzys demokracji liberalnej i kapitalizmu – erozja fundamentów starego porządku jest mocno widoczna. Ponadto przyspieszają zmiany technologiczne, demograficzne, klimatyczne. To wszystko implikuje potrzebę namysłu nad przyszłością Polski, Europy i świata. Nadchodzi Nowy Ład. Przygotować może nas do niego głęboka refleksja nad zmieniającym się światem.

Nowy Ład międzynarodowy

Żyjemy w czasach interregnum, okresie przejściowym, gdzie stary porządek odchodzi, a nowy jeszcze nie się pojawił. Ciężar gospodarczy, a co za tym idzie, polityczny świata przesuwa się na Wschód. Powoli odwraca się dziedzictwo rewolucji przemysłowej, która pozwoliła osiągnąć ogromne przewagi w produktywności Zachodu nad resztą świata i w konsekwencji dopomóc kolonizacji. Wschód dogania Zachód. Już za 10 lat to Chiny i Indie, z racji swojego demograficznego potencjału, będą dwoma największymi gospodarkami świata. Tak było przez całą historię świata przed XIX wiekiem. Kończy się pewna era; era zachodniej bezdyskusyjnej dominacji i podporządkowywania sobie świata. W tej materii czeka nas nowy – stary ład.

Obecny (nie)porządek międzynarodowy drży w posadach – co do tego chyba nie musimy nikogo przekonywać. Ryzyko wojny między dwoma najpotężniejszymi krajami jest dziś największe od dziesiątek lat. Witalność traci mocarstwo dotąd kontrolujące sprawy światowe, światowy arbiter, dostarczyciel kija i marchewki. Do gry wraca potężna cywilizacja, Chiny, a zapóźnienia gospodarcze niweluje Subkontynent Indyjski. Europa relatywnie tracąc na znaczeniu na zmieniający się układ sił reaguje z jednej strony chwiejnym dążeniem do strategicznej samodzielności, z drugiej strony próbą przyśpieszenia działań federalizacyjnych, których pandemia okazała się katalizatorem.

Oczywiście, jako kraj średni, mamy na zachodzące zmiany ograniczony wpływ, choć będą one rzutować na naszą politykę w sposób ogromny. Stoimy przed intelektualnym wyzwaniem, wyzwaniem strategicznym konceptualizowania swojej polityki w zmieniającym się, pełnym niepewności świecie, porzucenia dawnych schematów myślowych, ślepej wiary w bezwarunkową pomoc USA i opierania bezpieczeństwa na tracących dawne znaczenie sojuszach.

> Puste słowa i gesty nic nie znaczą. Znaczenie ma idąca za nimi siła polityczna, gospodarcza, wojskowa i determinacja do jej użycia warunkowana wspólnotą interesów.

Idąc wbrew utartym schematom, realnie oceniając globalny układ sił i przesunięcia w dystrybucji światowej potęgi, musimy odnaleźć się w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Nisko wiszące owoce zbieraliśmy przez ostatnie 30 lat, co niejako uśpiło naszą czujność. Zadowoleni akcesją do zachodnich struktur, które uważaliśmy za niezmiennie trwałe i witalne, ograniczaliśmy swoje pole widzenia do Zachodu, nie dostrzegając zmian w innych częściach świata. Nadszedł czas pobudki. Czas powzięcia historii w swoje ręce, czas zbierania owoców, które będą wymagać dużego zbiorowego wysiłku. Łatwo było przez ostatnie 30 lat, teraz będzie już tylko trudniej.

Nowy ład gospodarczy

Kryzys demokracji liberalnej postępuje. Jedną z przyczyn jest wadliwy model globalizacji i rynkowy fundamentalizm. Zwijanie usług publicznych, nadmierna finansjalizacja gospodarki, rosnące nierówności, pauperyzacja klasy średniej i niższej przy jednoczesnym szybkim bogaceniu się najbogatszych – owe czynniki wywołują szereg napięć społecznych. Efektywność kapitalizmu w paradygmacie maksymalizacji zysków jest bezsprzeczna. Choć kapitalizm w oparciu o zglobalizowane, rozciągnięte łańcuchy produkcji zdołał wypracowywać wysokie zyski, to właśnie outsourcing pracy do krajów o niższych kosztach pracy, powodujący deindustrializację świata rozwiniętego i brak działania państwa na rzecz sprawiedliwego rozdysponowania wypracowywanego „tortu", powoduje wzbieranie poczucia niesprawiedliwości i gniewu obywateli na elity polityczne i gospodarcze.

Potrzebujemy nowego ładu gospodarczego, głębokiej korekty kapitalizmu, w duchu wspólnotowym, dbałości o człowieka i środowisko naturalne. Należy dążyć do stworzenia systemu hamującego destrukcyjne żądzę maksymalizacji zysków za wszelką cenę, kosztem naszego środowiska, naszego zdrowia i życia.

> Potrzebujemy nowego paradygmatu gospodarczego: ekonomii w duchu maksymalizacji użytecz-

ności dla wspólnoty.

Nie łudźmy się; indywidualne instynkty maksymalizacji zysków przez jednostkę się nie zmienią, lecz państwo powinno mieć sprawne narzędzia, by maksymalizować użyteczność społeczną kosztem indywidualnego zysku np. poprzez kompensatę kosztów środowiskowych, zachęcanie do tworzenia nie tylko dobrze opłacanych, ale również przyjaznych miejsc pracy, kreowanie bodźców do prawdziwej społecznej odpowiedzialności biznesu i sterowanie redystrybucją tak, by wzrost gospodarczy miał swoje odzwierciedlenie w rozwoju społeczno-gospodarczym całych narodów.

Nowy Ład społeczny

Narastający spór między liberalnym elitaryzmem a narodowym populizmem jest procesem potrzebującym wnikliwej analizy. Rozwój ruchów narodowo-populistycznych jest konsekwencją opisanych wyżej problemów z rozdysponowaniem wypracowywanego bogactwa, a także odrealnienia liberalnych elit, ich oddalenia od problemów i trosk obywateli, którzy poczuli się zapomniani. Brak poczucia politycznej sprawczości spowodował, że obywatele zaczęli spoglądać w stronę „tych, co mówią tak jak my", dodatkowo wyznają podobne wartości światopoglądowe. Do bólu racjonalne, kosmopolityczne, często wyszydzające tradycyjne wartości elity łudziły się, że tożsamościowe i religijne ciągoty „ciemnego ludu" uda im się wykorzenić wraz z liberalną ewangelizacją w duchu kosmopolityzmu, hedonizmu i „pedagogiki wstydu" (choć oczywiście częściowo im się to udało) spinając to klamrą politycznej poprawności hamującej dyskusje na niewygodne z puntu widzenia lewicowo-liberalnego tematy. Wahadło wychylone w stronę lewicowo-liberalną, odbija w drugą stronę. Lud instynktownie czuje, że wspólnota narodowa jest ważna, a tradycyjna kultura jest pod ostrzałem zarówno lewicowo-liberalnego mainstreamu, jak i obcych kulturowo imigrantów. Patriotyzm jest naturalny, nie „jest jak rasizm", co swego czasu sugerowano na łamach „Gazety Wyborczej". Lud chce kulturowej ewolucji, nie rewolucji. Rozwój kultury narodowej musi odbywać się jako kolejny, powiązany z poprzednimi etap procesu historycznego, czerpiący z doświadczeń historycznych, społecznych, filozoficznych pradziadów, jako produkcja kolejnej warstwy kulturowej cebuli. Nie konstruktywistyczny, odgórny proces wtłaczania przez elity opornemu ludowi prawd absolutnych, które to prawdy nie wypływają ewolucyjnie z oryginalnych doświadczeń historycznych danych narodów, a są produktem kapitalistyczno-liberalnej geokultury, gdzie celem jest unifikacja, dekonstrukcja starego porządku i stworzenie nowego człowieka, finalnego produktu lewicowej inżynierii społecznej – kosmopolity, konsumpcjonisty, hedonisty, indywidualisty dumnego nie z wielowiekowych osiągnięć swojej cywilizacji, a z progresywizmu kulturowego, dbania o prawa człowieka i dążenia emancypacyjne wszelkich mniejszości.

Kolejną potężną zmianą społeczną, zwłaszcza w Polsce, jest starzenie się społeczeństwa. Implikuje to konieczność działania na dwóch polach: prowadzania spójnej i szerokiej polityki pronatalistycznej, a także godzenie narastających sprzeczności między rosnącą grupą emerytów a młodymi. W dobie narastającego międzypokoleniowego konfliktu interesów (przedsmakiem była oddana walkowerem walka młodych o obniżenie wieku emerytalnego) polityczna pokusa realizowania postulatów rozszerzającej się senioralnej bazy wyborczej, kosztem młodych będzie narastać. Starzenie się społeczeństw europejskich wraz z boomem demograficznym w Afryce będzie powodować pytania o imigrację, jej skale, konflikty między koniecznością zachowania narodowych kultur i niechęci wobec gwałtownych przeobrażeń etnicz-

nych, a potrzebami pracodawców i systemów emerytalnych. Będzie to kolejny proces, który wydatnie wpłynie na zachodnie społeczeństwa.

Potrzebujemy Nowego Ładu Społecznego. Potrzebujemy konsensusu lub chociaż zdrowego kompromisu międzypokoleniowego, zanegowania kneblującej debatę poprawności politycznej. Wkładania wysiłku całej wspólnoty w jej rozwój, szacunku do tradycji, propaństwowego myślenia, wpajania odpowiedzialności za wspólnotę i gotowości do poświęceń na jej rzecz. Potrzebujemy elit, które swoje wysiłki będą kierowały nie na dekonstrukcję wspólnoty, a konstruktywną krytykę wytrzebiającą negatywne cechy, postawy, wychowując następne pokolenia w duchu propaństwowych, patriotycznych wartości. Potrzebujemy zdrowego, konstruktywnego dialogu. Aby to wykonać elity muszą zacząć słuchać ludzi i zacząć myśleć w kategoriach wspólnoty narodowej, nie wspólnoty ponadnarodowej, gdzie polskość jest jedynie hamulcem do europejskiej nowoczesności. Hamulcem, który trzeba zniszczyć bądź wyplenić z niego atrybuty blokujące rozwój tożsamości ponadnarodowej, takie jak poczucie dumy narodowej czy postawy religijne.

> Patriotyzm musi cechować się zdrowym, postępowym myśleniem, jednocześnie postępu nie należy łączyć z dezawuowaniem wspólnoty, tożsamości i religii. Polskość to nowoczesność – to hasło musi towarzyszyć naszej nieustannej modernizacji.

Nowy ład technologiczny

Gospodarka 4.0, sztuczna inteligencja, *big data*, robotyzacja, automatyzacja – pod tymi hasłami kryje się nadchodząca rewolucja technologiczna. Dotyka nas każdego dnia, tak w pracy, jak i w domu. Roboty wykonują za nas coraz więcej pracy manualnej, algorytmy – umysłowej, by po pracy, w domu, szkolić swoje umiejętności za pomocą „pokarmu" jakim sami je żywimy udostępniając w sieci potężne ilości informacji o sobie. Algorytmy znają nas lepiej niż własna rodzina – ta dość przerażająca wizja staje się faktem. Sterowanie ludzkimi wyborami, technologia „szturchająca", zwiększająca prawdopodobieństwo konkretnego wyboru politycznego czy konsumpcyjnego to będzie prawdziwy skok jakościowy, który wielowymiarowo odmieni nasze życie. Kończy się era prywatności, nadchodzi moment, w którym technologia wie więcej o nas niż my sami i pośrednio steruje naszymi wyborami. Rozwój technologii przyśpieszy wspomniana wcześniej rywalizacja USA-Chiny, która będzie akceleratorem zmian technologicznych. Tak jak Zimna Wojna była okresem przełomów w dziedzinie techniki i czasem intensywnego finansowania ze strony państwa badań podstawowych, to tak zaostrzająca się rywalizacja bloków technologicznych skupionych wokół USA i Chin będzie motorem rozwoju technologicznego w następnych latach.

Przed Polską i całą ludzkością stoi wiele wyzwań. Wchodzimy w ostry zakręt na wielu polach naszego funkcjonowania – w społeczeństwie, w środowisku międzynarodowym i na naszej planecie. Chcemy głębokiej analizy rzeczywistości, docierania do źródeł, płynięcia pod prąd, tam, gdzie prawda.

Historia oceni nas wszystkich – czy zbudowaliśmy nowy, lepszy ład dla przyszłych pokoleń, czy przeminiemy jako pokolenie nijakie, pokolenie „gaszące światło", które nie potrafiło wydobyć z kryzysu naszej cywilizacji. My chcemy tego pierwszego, chcemy budować lepszy Nowy Ład!

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/polska-i-swiat-w-czasie-przemian-slowo-od-naczelnego/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć